



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Wielkim występkiem jest zazdrościć ojcu sławy" : o edytorskich przedsięwzięciach synów renesansowych pisarzy.

Author: Anna Sitkowa

Citation style: Sitkowa Anna. (2011). "Wielkim występkiem jest zazdrościć ojcu sławy" : o edytorskich przedsięwzięciach synów renesansowych pisarzy. W: A. Sitkowa (red.), "Zagadnienia wydawnicze - dzieje książki, prasy i bibliotek" (S. 7-22). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

CZĘŚĆ I

Anna Sitkova

„Wielkim występkiem jest zazdrościć ojcu sławy” O edytorskich przedsięwzięciach synów renesansowych pisarzy

Druga połowa XVI wieku nazywana jest często „okresem pełnego rozkwitu drukarstwa”¹ w Polsce. Na tę współczesną konstatację — oprócz bardzo wielu innych czynników — zapewne nie bez wpływu pozostało głoszone wówczas przeświadczenie, że patriotycznym obowiązkiem wykształconych ludzi winno być „służenie piórem ojczyźnie, krajowi i narodowi”². Zdaniem Tadeusza Bieńkowskiego:

Pojmowanie literatury jako służby społecznej potrzebnej krajowi i rodakom skłaniało pisarzy do publikowania napisanych utworów bez względu na trudności i koszty druku. Przetrzykiwanie gotowych książek w rękopisie, jeśli istniały warunki do ich wydania, uważano za postępowanie nieetyczne obywatelsko³.

Znamienne potwierdzenie przytoczonej opinii i jednocześnie świadectwo bezskutecznego oczekiwania na podjęcie wydawniczej inicjatywy, odnajdujemy w *Dyjałogu albo Rozmowie około egzekucyjei Polskiej Korony*, „odbywanym” w bibliotece Stanisława Orzechowskiego (1513—1566) w Żurawicach pod Przeworskiem w dniu św. Marcina 1562 roku⁴:

¹ K. Korotajowa: *Drukarstwo*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. (Średniowiecze. Renesans. Barok). Red. T. Michałowska, współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz. Wrocław 1990, s. 142.

² T. Bieńkowski: *Rola pisarza i literatury w świetle wypowiedzi z XVI i XVII wieku*. W: *Problemy literatury staropolskiej*. Seria 1. Red. J. Pelc. Wrocław 1972, s. 234.

³ Ibidem, s. 238.

⁴ Por.: J. Ślaski: *O chronologii polskich dialogów politycznych Stanisława Orzechowskiego*. „Przegląd Humanistyczny” 1966, s. 109—124; J. Starnawski: *Wstęp*. W: S. Orzechowski: *Wybór pism*. Oprac. J. Starnawski. Wrocław 1972, s. XLIX.

Ewangelik: A cóż wżdy sie z tamtem pogrzebem dzieje? Teszno ludzi, że tak długo ten pogrzeb na świat nie idzie.

Gospodarz: Oddałem go synowi jego, panu wojnickiemu, nie wiem, co z nim uczyni.

Ewangelik: Nie będzie praw pan wojnicki Bogu i ludziom i sam sobie, jeśliże on ten pogrzeb u siebie doma tając umorzy. I czytałem już płaczliwą polską elegiją, która opłakiwa śmierć pogrzebu tamtego.

Gospodarz: I ja byłbym temu nierad, nie dla siebie tak wiele, jako dla przykładu dobrego, bom w tamtym pogrzebie upominał panięta nasze polskie [...]⁵.

Orzechowski w zacytowanym fragmencie wspominał zatem swe dość „świeże” dzieło, które poświęcił hetmanowi Janowi Tarnowskiemu (1488—1561) — *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*. Powstało najprawdopodobniej w 1561 roku⁶, a jego autor zdawał się liczyć na oddanie dzieła do druku przez jedyne żyjącego syna zwycięzcy spod Obertyna — Jana Krzysztofa Tarnowskiego (zm. 1567). Ten jednak niedługo po ojcu zmarł bezpotomnie⁷, ze względu na — jak podał Kasper Niesiecki — „słabe od suchot zdrowie [...]”⁸. Wydawnicze losy jednej z najświetniejszych polskich biografii renesansowych⁹ pokazują, że sugestia „polskiego Demostenesa” pozostała bez echa, zaś dzieło Orzechowskiego krążyło w odpisach rękopiśmiennych. Znałe było m.in. Krzysztofowi Warszewickiemu (1543—1603)¹⁰; Szymon Starowolski (1588—1656) wymienił je w *Hekatontas*¹¹, narzekając zresztą na to, iż „niektóre rękopisy Przemyślanina ponad pół wieku po jego śmierci były »trzymane w prywatnych zbiorach, z pewnością ze szkodą dla jego imienia i publicznej korzy-

⁵ S. Orzechowski: *Dyjałog albo Rozmowa około egzekucyje Polskiej Korony*. W: Idem: *Wybór pism...*, s. 421. Na fragment ten zwrócił uwagę K. Koehler, zob. *Stanisław Orzechowski i dylematy humanizmu renesansowego*. Kraków 2004, s. 471, przypis 197.

⁶ Por. J. Starnawski: *Wstęp...*, s. XLVII.

⁷ Por. B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K.J. Turowski. Kraków 1858, s. 485. (Pierwodruk: Kraków, Maciej Garwolczyk 1584).

⁸ K. Niesiecki: *Herbarz polski*. T. 9. Wyd. J.N. Bobrowicz. Lipsk 1842, s. 42. (Pierwodruk: *Korona Polska*. T. 4. Lwów, Drukarnia Collegium SJ 1743).

⁹ Por. np. H. Dziechcińska: *Żywot Jana Tarnowskiego, pióra Stanisława Orzechowskiego, staropolska biografia pochwalna*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1970, s. 67—87.

¹⁰ J. Starnawski: *Zarys dziejów sławy i naukowego poznania Orzechowskiego*. W: Idem: *Odrodzenie. Czasy — Ludzie — Książki*. Łódź 1991, s. 169. Do naszych czasów dzieło przetrwało w trzech przekazach rękopiśmiennych z XVII i z XVIII wieku — por. Idem: *Wstęp...*, s. LXXXVI.

¹¹ Por. S. Starowolski: *Scriptorum Polonicorum HEKATONTAS seu centum illustrium Poloniae Scriptorum elogia et vitae*. Francoforti, sumptibus Jacobi de Zetter 1625, s. 79.

ści¹². Tekst *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego* wyszedł *in lucem* dopiero po ponad dwustu latach „z rzadkiego Załuskich Biblioteki rękopisma wyjęty, wydrukowany, i przypiskami objaśniony”¹³ przez Franciszka Bohomolca (1720—1784), zasłużonego oświeceniowego pisarza oraz wydawcę¹⁴.

Nieraz w sytuacji, gdy przedwcześnie zmarły autor nie zdołał za życia opublikować swych dzieł, niezawodna okazywała się najbliższa rodzina. Warto przypomnieć, iż dwa lata po śmierci młodszego brata autora *Trenów* ukazały się pozostające dotąd w rękopisie: *Rotuły Mikołaja Kochanowskiego do synów swych. Które małżonka jego, Katarzyna z Jasieńca Kochanowska, po śmierci jego wydała, Roku Pańskiego 1584*.

Akcentując zrealizowanie wydawniczego projektu przez żonę Mikołaja Kochanowskiego (1533—1582), należy dodać, iż drugie jego dzieło — tłumaczenie „obszernych fragmentów *Moraliów* Plutarcha”, szczęśliwie ocalałe w manuskrypcie, nie doczekało się edycji do dziś¹⁵.

Z kolei w nieco ponad rok po śmierci Jana Kochanowskiego (1530—1584), z krakowskiej typografii Jana Januszowskiego (1550—1613) wyszedł tom pt. *Jan Kochanowski. Zasłużony dla polskiej kultury renesansowej wydawca i tłumacz w liście dedykacyjnym z 12 grudnia 1585 roku poinformował o sposobie, w jaki trafiły do jego rąk niepublikowane dzieła autora* *Odprawy posłów greckich*:

Te tedy rzeczy takowe [...], jakom wyżej pomniem, iż za żywota Pana Kochanowskiego, jako autora tych rzeczy, na świat wynieść wszystkie nie mogły, teraz Jej Mość Pani Dorota Kochanowska, żalosna po swym Panie Małżonka, wiedząc o tym, że sam nieboszczyk ze mną o tym stanowił, a że to wola jego była — zebrawszy część jego rzeczy pisanych i tych, co już w druku przed tym były, do mych rąk je posłała, abym jedne przy drukach, wszystkie, które wydać się godziły, kosztem swoim na świat wydał¹⁶.

¹² B. Kosmanowa: *Recepcja twórczości Stanisława Orzechowskiego od połowy XVIII do połowy XIX wieku*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1977, z. 13, s. 69—70. Por. S. Starowolski: *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*. Przekł., komentarz J. Starnawski. Wstęp F. Bielak i J. Starnawski. Kraków 1970, s. 157 i przypis 13 na s. 302.

¹³ Por. S. Orzechowski: *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*. Wyd. F. Bohomolec. Warszawa, Drukarnia J.K. Mci i Rzeczypospolitej w Koll. Soc. Jesu 1773. Opis „rękopisma” por. J. Starnawski: *O metodach wydania „Wyboru pism” Stanisława Orzechowskiego*. W: *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*. Warszawa 1968, s. 65—66.

¹⁴ Por. W. Gramatowski: *Franciszek Bohomolec — wydawca, prefekt drukarni i redaktor „Wiadomości Warszawskich”*. „Roczniki Biblioteczne” 1970, z. 3—4, s. 531—572.

¹⁵ Por. A. Karpiński: *Wprowadzenie do lektury*. W: M. Kochanowski: *Rotuły do synów swych*. Warszawa 1997, s. 5.

¹⁶ J. Januszowski: *[List dedykacyjny do Jana Myszkowskiego]*. W: *Jan Kochanowski*. Kraków, Drukarnia Łazarzowa 1585/1586. Cyt. według antologii: „Z duchem w rozmawianiu”. *Szesnastowieczna proza polska*. Wstęp, wybór, oprac. W. Walecki. Kraków 1991, s. 60.

„Literatura staropolska” i „starszym braciom zawdzięcza niemało”¹⁷. W 1581 roku Walenty Gruszczyński z Lipna „wydał *in lucem*, kosztu na to nie litując”¹⁸ utwór pt. *Powinność dobrego towarzystwa* autorstwa swego nieżyjącego brata Jana¹⁹. *Rytmy abo wiersze polskie* Mikołaja Sępa Szarzyńskiego (ok. 1550—1581) ukazały się w 20 lat „po jego śmierci zebrane i wydane” za sprawą brata poety. Jakub Szarzyński wyjaśniał, iż w wyniku namów „ludzi zacnych”, którzy narzekali, że „sie o to nie starał, aby prace i pisma” Mikołaja „do kupy były za” jego „staraniem zebrane i światu pokazane”²⁰, rozpoczął poszukiwanie rękopisów. Wobec fiaska kwerendy oraz w obawie, „aby i ta trocha, co przy mnie była, jako inszych wiele, nie zaginęła” oddał manuskrypty „do przejrzenia i sporządzenia pism” „zacnej” osobie duchownej²¹.

W połowie XVII wieku Jakub Szarzyński znalazł „naśladowcę” w osobie Józefa Bartłomieja Zimorowica (1597—1677), który ćwierć wieku po śmierci brata Szymona (1608—1629) wydał jego dzieło pt. *Roksolanki* (1654). Nawiasem mówiąc, te braterskie inicjatywy stały się z czasem powodem do toczenia przez badaczy długoletnich sporów zarówno o autorstwo dzieł, jak i o rodzaj oraz zakres ingerencji wydawców w teksty Mikołaja i Szymona²². Oczywiście, spotkać się możemy i z odmiennymi sytuacjami. Stanisław Sokołowski (1537—1593) zabiegał po śmierci swego nauczyciela Jakuba Górskiego (ok. 1525—1585) „u brata zmarłego o wydanie zbiorowe dzieł w jednym tomie (znalazł się już drukarz Arnold Imglius, który podejmował się druku za 200 zł), na co G[órski] zostawił legat [...]”²³. Starania te jednak nie przyniosły rezultatu.

Przypomniane przykłady „rodzinnych” inicjatyw dotyczyły poczynąń żon i braci, którzy nie dopuścili, by manuskrypty pozostawione przez bliskich stały się „mołom na pokarm”. Za stosunkowo szczęśliwą można by uznać sytuację tych szesnastowiecznych twórców, którzy oprócz napisanych utworów, pozostawili po sobie synów, zresztą niekiedy uzdolnionych pisarsko lub ambicje takie przejawiających. Właśnie na poczynaniach synów-wydawców pragnę się skoncentrować w toku dalszej wypowiedzi, a głoszone wówczas przeświadczenie, że „ludzie uczeni, ktorzy rozumowi swemu nieplodnym być

¹⁷ R. Grześkowiak: *Wprowadzenie do lektury*. W: S. Zimorowic: *Roksolanki to jest Ruskie panny*. Warszawa 1999, s. 5.

¹⁸ B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego...*, s. 430.

¹⁹ Por. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 17. Kraków 1899, s. 427.

²⁰ J. Sęp Szarzyński: *[List dedykacyjny do Jakuba Leśniowskiego]*. W: *Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, Rytmy abo wiersze polskie. Po jego śmierci zebrane i wydane. 1601*. Cyt. według edycji: M. Sęp Szarzyński: *Rytmy abo wiersze polskie oraz cykl erotyków*. Oprac. J. Krzyżanowski. Wrocław 1973, s. [3].

²¹ Ibidem, s. 4.

²² Por. na ten temat np. R. Grześkowiak: *Wprowadzenie do lektury...*, s. 11—19.

²³ H. Barycz: *Górski Jakub*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Red. K. Lepszy. Wrocław 1959—1960, s. 440.

nie dopuszczają”, a „pisma swoje równo z dziećmi [...]” kładą, bo w jednych i w drugich „żyją a żyją na wieki”²⁴, zilustruję kilkoma przykładami, które nie tylko ujawniają godne pochwały dążenie potomków pisarzy, by pisma ich ojców wyszły „na jaśnia”. Ślady ich poczynañ, pozostawione na kartach tytułowych książek, w tekstach ramowych dołączonych do edycji²⁵, czy też w typograficznym ukształtowaniu druków, ukazały bowiem także stosunek synów do ojcowskich dzieł, wydobytych „na światło”.

Najszybciej, biorąc pod uwagę datę śmierci autora, z inicjatywą wydawniczą wystąpili synowie Bartłomieja Groickiego (zm. 1605), naszego pierwszego pisarza, „który zapoznał czytelnika w języku polskim ze sposobem cytowania prawa rzymskiego”²⁶. W 1605 roku spod pras drukarni Andrzeja Piotrkowczyka (zm. 1620) wyszła *Obrona sierot i wdów: Przez Bartłomieja Groickiego, cła Króla J. M. komory krakowskiej pisarza starego, przedtym napisana, a teraz przez Gabriela i Jana Groickie, syny jego, nowo do druku podana*²⁷.

Autor *Artykułów prawa majdeburskiego* pozostawił po sobie ośmioro dzieci, w tym czterech potomków płci męskiej: Pawła, Bartłomieja (zm. po 1661)²⁸ oraz Gabriela i Jana, którzy w podpisie listu dedykacyjnego z 15 grudnia 1605 roku przedstawili się jako „synowie starszy nieboszczyka”²⁹. Na literacką ramę wydawniczą ostatniego dzieła Groickiego, napisanego „polskim językiem, ku pożytku Polakom, co się łacińskim nie bawia”³⁰, złożyła się również przedmowa (*Do Czytelnika łaskawego autor*) oraz dwa łacińskie utwory: wiersz na herb adresata przypisania oraz epigram zalecający dzieło i jego twórcę pt. *In nobilis Bartholomaei Grohicii, iurisperiti, operis huius authoris et amici sui veteris, vernaculam „Patrocinii pupillorum et viduarum” translationem*, zredagowane przez Josta Siebeneichera, syna krakowskiego impresora³¹.

²⁴ J. i Ł. Górniccy: [List dedykacyjny do Adama Konstantego Ostrogskiego]. W: Ł. Górnicki: *Rozmowa o elekcyjej, o wolności, o prawie, i obyczajach polskich*. Kraków, u Dziedziców Jakuba Siebeneichera 1616, k. [3 r.].

²⁵ Por. R. Ocieczek: *Rama utworu*. W: *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 684—688.

²⁶ K. Koranyi, M. Patkaniowski: *Groicki (Grodzicki) Bartłomiej (zm. 1605)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8..., s. 628.

²⁷ Dzieło cytuję według edycji: B. Groicki: *Obrona sierot i wdów*. Wstęp, objaśnienia K. Koranyi. Przeł. J. Sawicki. Warszawa 1958.

²⁸ W. Budka: *Groicki (Grodzicki) Bartłomiej (zm. po 1661)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8..., s. 629.

²⁹ G. i J. Groiccy: [List dedykacyjny do Zygmunta III Wazy]. W: B. Groicki: *Obrona sierot i wdów...*, s. 9.

³⁰ B. Groicki: *Do Czytelnika łaskawego autor*. W: Idem: *Obrona sierot i wdów...*, s. 12.

³¹ Por.: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*. T. 1: *Małopolska*. Cz. 1: *Wiek XV—XVI*. Red. A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1983, s. 202; W. Ptak-Korbel: *Siebeneicher (Sibeneicher, Zybenaeicher) Mateusz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 36. Red. H. Markiewicz. Warszawa—Kraków 1996, s. 495.

W dedykacji, nawiązując do problematyki publikowanej książki, bracia szeroko objaśniali wybór na patrona edycji Zygmunta III Wazy, wyrażając przy tym nadzieję, że król — „*tanquam supremus omnium orphanorum tutor*” — obdarowany *Obroną sierot i wdów* będzie „[...] nas wierne i naniższe poddane swe, ubogie sieroty, *sub tutelam et patrocinium suum* przyjąć raczył; [...] abyśmy sieroctwo i ubóstwo swoje za łaską i ratunkiem W.K.M. tym prędzej ogarnąć mogli”³². Wydaje się, iż sugestii co do rodzaju królewskiej pomocy dla sierot po autorze *Artykułów prawa majdeburskiego* można dopatrywać się w rozbudowaniu informacji z karty tytułowej o sprawowaniu przez ojca funkcji pisarza na cle komory krakowskiej. Groiccy podkreślili, iż Bartłomiej, piastujący ten urząd w latach 1563—1573³³, „za zaleceniem” Jana Dulskiego (zm. 1590) i Hiacynta Młodziejowskiego (zm. 1604), na mocy przywileju Zygmunta III, pobierał dożywotnio kwartalną pensję i dzięki niej mógł kontynuować działalność pisarską:

Abowiem by był ojca naszego i nas, dziełek jego, jurgielt W.K.M., który był *marcarum decem pecuniae, quolibet quadrante anni*, żywności jego nie ratował, żadnym sposobem tej prace na się przyjąć ani jej wykonać nie mógłby był [...] ³⁴.

Bracia niewiele miejsca poświęcili ocenie pisarskiej działalności ojca, akcentując tylko, iż *Obrona sierot i wdów* została przez Groickiego przełożona „z pilnością jako mogło być nawiętszą” z pism Jodoka Damhoudera, zaś w laudacji władcy, łaskawie przyjmującego „tych prace, którzy nimi Rzeczypospolitej służą abo pożyteczni być chcą”, przypomnieli odautorskie deklaracje swego rodzica. Jako wydawcy zdecydowali o ostatecznym kształcie tytułu dzieła. Uczynili to wbrew woli ojca, wyrażonej przezeń w przedmowie, przekonani, iż tytuł w ich wersji „każdego ku czytaniu będzie wabił i ciągnął do siebie, i sam się zalecać, tak iż na nie [książki — A.S.] i na autora ich łaskaw będzie”³⁵. Karol Koranyi, dwudziestowieczny wydawca dzieła, wyraził na temat decyzji Gabriela i Jana następującą opinię:

Synowie, umieszczając na karcie tytułowej tytuł *Obrona sierot i wdów* zamiast zamierzonego przez Bartłomieja Groickiego *Tytuły o obronie sierot i wdów*, uczynili to zapewne po to, by nowej książki nie mieszano z wydaną po raz pierwszy w 1567 r., a po raz wtóry w 1573 r. książką

³² G. i J. Groiccy: [*List dedykacyjny do Zygmunta III Wazy*]..., s. 9.

³³ Por. K. Koranyi, M. Patkaniowski: *Groicki (Grodzicki) Bartłomiej (zm. 1605)*..., s. 628.

³⁴ G. i J. Groiccy: [*List dedykacyjny do Zygmunta III Wazy*]..., s. 7.

³⁵ Ibidem.

Groickiego pt. *Tytuły prawa majdeburskiego*, którą w praktyce cytowano często w skrócie jako *Tytuły*³⁶.

Znacznie poważniejszych ingerencji jako edytor dokonywał z kolei Joachim Bielski (zm. 1599), spadkobierca zarówno „częstki ziemieńskiej”, jak i talentu ojca — Marcina Bielskiego (1495—1575), autora m.in. pierwszej kroniki napisanej w ojczystym języku (*Kronika świata*, edycje w latach: 1551, 1554, 1564). Oddając w roku 1597 w ręce czytelników *Kronikę polską Marcina Bielskiego, nowo przez Joachima Bielskiego syna jego wydaną*, potomek wielokrotnie podkreślał naśladowanie poczyńań rodzica, w tym służenie ojczyźnie „piorem, doma gotowy przykład mając [...]”³⁷.

Aczkolwiek trudno dziś przeprowadzić dokładne rozgraniczenie własności autorskiej ojca i syna, który dedykował Zygmuntowi III „tę pracą ojca”, „tudzież i”³⁸ swoją, to obecnie nie ulegają wątpliwości dwie kwestie: Joachim opracował dzieje Polski od śmierci Marcina do zgonu króla Stefana Batorego (1533—1586) oraz „oczyścił” tekst ojca z „tendencji” antykatolickiej, usuwając wszystkie miejsca wywołujące lub mogące wywoływać sprzeciw ze strony kół kościelnych³⁹. Fragmentów takich było wiele w wydaniach, jakie podał do druku Marcin, uchodzący za życia za sympatyka reformacji, choć nigdy oficjalnie nie odszedł z Kościoła katolickiego⁴⁰. W świetle edycji *Kroniki polskiej* z 1597 roku Joachim jawi się zatem jako kontynuator historyograficznej pracy Marcina i współautor, ale także jako religijny cenzor dzieła ojca.

Przez kilka wieków Joachim uchodził również za wydawcę spuścizny rękopiśmiennej rodzica⁴¹. Drukarnię Jakuba Siebeneichera (ur. po 1556—1604), w ponad dziesięć lat po śmierci Marcina, opuściły trzy jego

³⁶ K. Koranyi: *Wstęp*. W: B. Groicki: *Obrona sierot i wdów...*, s. III.

³⁷ J. Bielski: [*List dedykacyjny do Zygmunta III Wazy*]. W: M. i J. Bielscy: *Kronika polska*. Kraków, Jakub Siebeneicher 1597, k. [2 r.].

³⁸ Ibidem, k. [4 v.].

³⁹ Por. np. I. Chrzanowski: *Marcin Bielski. Studium historycznoliterackie*. Wyd. 2 uzupełnione. Lwów—Warszawa 1926, s. 253—254; M. Korolko: „Pionier sarmackiego dziejopisarstwa” — *Marcin Bielski*. W: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*. T. 1. Red. S. Grzeszczuk. Warszawa 1991, s. 448, 460.

⁴⁰ Por. często cytowany *passus* z *Kroniki polskiej* (s. 725): „Pod tym czasem to jest dnia 18 grudnia Marcin Bielski ociec moj, *Historyją* swą kończąc aż do śmierci, umarł. Miał lat niedaleko 80. Pochowan w Pajęcznie miasteczku w kościele katolickim, gdyż on był katolikiem zawždy. Po ktorego śmierci, że ta praca dziedzicznym prawem na mię spadła, podjąłem sie dopisać gdzie przestał”.

⁴¹ Por. I. Chrzanowski: *Bielski (pierwotne nazwisko: Wolski) Marcin*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Red. W. Konopczyński. Kraków 1936, s. 64. O kwestiach tych szerzej pisał J. Starnawski: *Marcin Bielski*. W: M. Bielski: *Komedyja Justyna i Konstancyjej*. M. i J. Bielscy: *Sjem niewieści*. Oprac., komentarz i wprowadzenie J. Starnawski. Słowo wstępne A. Gorzkowski. Kraków 2001, s. 58—74.

satyry: *Sen majowy* (1586), *Sjem niewieści* (1586) i *Rozmowa nowych proroków dwu baranów o jednej głowie* (1587). Karty tytułowe tych dzieł jednoznacznie informowały, iż czytelnicy otrzymują do rąk prace „przez Marcina Bielskiego” napisane „i teraz nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego” wydane⁴². Umieszczenie przez syna sformułowania „teraz nowo wydany” świadczyłoby o tym, iż Joachim nie na nowo, lecz „świeżo”, czyli po raz pierwszy⁴³ wydał trzy utwory ojca, choć należy podkreślić, iż badaczy od dawna zastanawiał brak w nich krytycznych akcentów wobec Kościoła katolickiego⁴⁴. Sprawę wyjaśniło odkrycie przez Kamilę Kłodzińską w zbiorach Biblioteki Kórnickiej w kwietniu 1956 roku wśród defektów starych druków satyr, wydanych przez Marcina albo pod koniec 1566 albo na początku 1567 roku⁴⁵. Przypomnijmy, iż po pierwsze, okazało się, że edycje przygotowane przez syna nie były pierwodrukami, lecz wznowieniami dzieł ojca i że „tak naprawdę” określenie „teraz nowo wydane” stanowiło w ujęciu Joachima informację o dokonaniu reedycji⁴⁶. Po drugie, w pierwodruku satyry stanowiły typograficzną całość⁴⁷, podczas gdy syn wydał je jako osobne dzieła. Po trzecie zaś badaczka udowodniła, iż „tekst kórnicki współwydanych” utworów w latach sześćdziesiątych XVI wieku „różni się tak bardzo pod względem treści i formy od wydania Joachima, że to ostatnie w odniesieniu do pewnych części utworu można by nazwać raczej wolną przeróbką niż wznowieniem edycji wcześniejszej”⁴⁸.

Zdefektowany egzemplarz edycji autorskiej pozwolił ustalić, że Joachim usunął aluzje do wydarzeń historycznych, politycznych i gospodarczych (zwłaszcza z lat 1563—1566), bądź je zaktualizował⁴⁹. Analiza dokonana przez Kłodzińską ujawniła także:

⁴² Por. zapis tytułatury w edycji: M. Bielski: *Satyry. I. Sen majowy. II. Rozmowa baranów. III. Sejm niewieści*. Wyd. W. Wisłocki. Kraków 1889.

⁴³ J. Mayer: [przypis 12]. W: *Jantaszek z wojny moskiewskiej (1661). Nieznany utwór literatury staropolskiej*. Z unikatów Biblioteki Śląskiej w Katowicach wydał, posłowiem i przypisami opatrzył J. Mayer. Uwagi o języku utworu opracowała A. Kowalska. Katowice 1972, s. 35. Por. też: T. Witczak: *Studia nad twórczością Mikołaja Reja*. Wrocław 1975, s. 78—79: „Zbadanie funkcji przysłowka nowo w tytułach staropolskich XVI—XVII w. dowodzi, że używano go przy pierwodrukach względnie — lecz o wiele rzadziej — przy wznowieniach poddanych zasadniczym przeróbkom”.

⁴⁴ Por. np. I. Chrzanowski: *Marcin Bielski. Studium historycznoliterackie...*, s. 232—233; Idem: *Bielski (pierwotne nazwisko: Wolski) Marcin...*, s. 64—65.

⁴⁵ Por. K. Kłodzińska: *Nieznane wydanie „Satyr” Marcina Bielskiego w Bibliotece Kórnickiej*. W: *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*. Wrocław 1961, s. 389.

⁴⁶ Ibidem, s. 394.

⁴⁷ Ibidem, s. 386.

⁴⁸ Ibidem, s. 406.

⁴⁹ Por. ibidem, s. 388; J. Starnawski: *Marcin Bielski...*, s. 62—70.

że Joachim, wykształcony humanista, dokonał wielu przeróbek w tekście ojcowskim, kierując się względami estetycznymi. A więc rozszerzał tekst, by podnieść walory kompozycyjne satyr, lub odwrotnie, usuwał dłużyzny, wygładzał styl, łagodził wyrazy lub zwroty zbyt rubaszne⁵⁰.

Do wskazanych dotąd zmian dodać trzeba wreszcie „najważniejsze [...] interpolacje dotyczące spraw kościelnych”⁵¹. Joachim, który oficjalnie porzucił innowierstwo dopiero w 1595 roku, uzyskując rozgrzeszenie od legata papieskiego⁵², podobnie jak *Kronikę*, tak satyry w latach osiemdziesiątych XVI stulecia „oczyszczał” z fragmentów, które dowodziły reformacyjnych sympatii ojca⁵³. Mimo że Joachim oddał do rąk potomności dzieła Marcina tyleż „oczyszczone”, co „skażone”⁵⁴, to nie ustrzegł ojca przed poczytywaniem go za „heretyka”, jego pism zaś przed umieszczeniem na indeksie ksiąg zakazanych (lata 1603, 1604 i 1617).

Od ingerencji w tekst ojcowski nie stronił też Zygmunt Świąciecki, jeden z siedmiu synów Jędrzeja (Andrzeja) Świącieckiego (zm. 1611) z Wielkich Świąciec, pisarza ziemi nurskiej. Po śmierci rodzica i po długotrwałych waśniach z rodzeństwem, objął we władanie ojcowiznę⁵⁵, a wraz z nią łacińskie manuskrypty ojca. Jędrzej, reprezentant szesnastowiecznej szlachty mazowieckiej, wyróżniał się spośród innych przedstawicieli swojej sfery, stąd „docenienie wagi ówczesnej twórczości pisarskiej skłoniły go do podjęcia działalności literackiej [...]”⁵⁶.

Zygmunt Świąciecki nie umieścił swego imienia na karcie tytułowej książki, poprzestając na prezentacji autora: *Topographia sive Masoviae*

⁵⁰ K. Kłodzińska: *Nieznane wydanie „Satyr”...*, s. 399.

⁵¹ J. Starnawski: *Marcin Bielski...*, s. 64.

⁵² H. Barycz: *Bielski Joachim*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2..., s. 63. Jak pisała K. Kłodzińska (*Nieznane wydanie „Satyr”...*, s. 399): „Najdobitniej jednak o uwolnieniu się Joachima od wpływów reformacji świadczy właśnie fakt, że starał się oczyścić pamięć ojca z zarzutu kacerstwa bądź niszcząc wcześniejsze wydania jego dzieł, bądź wydając je na nowo po gruntownej przeróbce”.

⁵³ Podkreślenia wymaga jeszcze jedna sprawa. Znamienne, że edycja kórnicka satyr, podobnie zresztą jak wiele egzemplarzy *Kroniki świata* Marcina Bielskiego, nie posiada karty tytułowej, tytułów kolejnych utworów pomieszczonych w edycji oraz karty końcowej, na której mógł znajdować się kolofoń. W opinii badaczy fakt ten stanowi wymowny dowód „niszczycielskiej akcji, dokonywanej nad dziełami tego pisarza w związku z jego postawą antykatolicką i wzmagającym się w Polsce pod koniec XVI w. ruchem kontrreformacyjnym” — por. K. Kłodzińska: *Nieznane wydanie „Satyr”...*, s. 395.

⁵⁴ Por. P. Buchwald-Pelcowa: *Edycje skażone — edycje oczyszczone*. W: Eadem: *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków 2005, s. 597—615.

⁵⁵ Por. S. Pazyra: [Przedmowa]. W: J. Świąciecki: *Najstarszy opis Mazowsza*. Przekł., objaśnienia H. Pazyryżyna. Przedmowa S. Herbst. Warszawa 1974, s. 70.

⁵⁶ Ibidem, s. 67.

*descriptio. Authore Andrea Swiecicki de Magna Swiecice, Notario Territorij Nurensis [...]*⁵⁷.

Więzy krwi łączące go z autorem *Topografii czyli opisu Mazowsza* zaakcentował za to w podpisie wiersza na herb rodu Łubieńskich i listu dedykacyjnego oraz w tytule przedmowy (*Sigismundus Święcicki Authoris filius, Lectori S[alutem]*). Bardziej interesująca wydaje się owa przedmowa, gdyż przypisanie Zygmunt wypełnił niemal w całości panegiryczną pochwałą biskupa płockiego Stanisława Łubieńskiego (1573—1640) i jego krewnych, niewiele miejsca poświęcając na wyjaśnienie okoliczności, które skłoniły go do oddania drukarskiej prasie opisu Mazowsza,

który ojciec mój idąc za przykładem geografów, niegdyś przygotował, a który aż dotąd leżał w ukryciu. Uważam bowiem za rzecz bardzo ważną, aby z tą ziemią, właściwie nieznaną, a przed oczyma leżącą, o której dotąd nie pisał żaden z cudzoziemców, a z rodaków mało który uwzględnił ją i to tylko w krótkiej wzmiance, zapoznać odleglejsze także ludy, zwłaszcza dlatego, że już od dawna poznała ona światło prawdziwej wiary⁵⁸.

W przedmowie syn charakteryzował rodzaj zmian wprowadzonych przez siebie do tekstu ojca i wyjaśniał powody, które kierowały jego poczynaniami. Znamienne jednak i godne podkreślenia jest to, iż syn nie tylko sygnalizował swój wkład w wydawane dzieło rodzica, ale i informował o typograficznym wyróżnieniu wstawek własnego autorstwa:

Ja dodałem to, co w tym dziele spotkasz napisane [kursywą] cieńszymi znakami, czyli literami i to nie dla pokazania się, ani z chęci uzyskania sławy. Jakiej bowiem można by oczekiwać chwały z tak znikomej rzeczy, albo też, czy w ogóle może mi ona przypaść w udziale? I wcale nie ukrywam tego, jak nieprzyzwoitą rzeczą byłoby chcieć się wynosić nad wykształcenie i umysłowość ojca. Nie to mną powoduje. Wszystko, co jego dotyczy choćby najbardziej błahe, jest i będzie dla mnie zawsze najmilsze i nietykalne. Każdy więc może zapytać, co było przyczyną mojego weń wkładu? Chociażby to, że ojciec mój opuścił, co uważał za mniej ważne lub to, co nie zaistniało jeszcze za jego życia. Niektóre zaś sprawy, chociaż miały miejsce za jego czasów albo nie pozostawiły po sobie żadnego, albo zaledwie nikły ślad. Dlatego jedne z nich uzupełniłem, inne naświetliłem, jeszcze inne po namyśle opuściłem, inne znów, niezrozumiałe, objaśniłem krótko w kilku [słowach]. Jedne z nich zacy-

⁵⁷ Por. A. Święcicki: *Topographia sive Masoviae descriptio*. Varsaviae, Apud Viduam Joannis Rossowski 1634.

⁵⁸ J. Święcicki: *Najstarszy opis Mazowsza...*, s. 100. Teksty Zygmunta Święcickiego cytuję w przekładzie H. Pazyrzyny.

towałem jako wyjątki z najpoważniejszych autorów, inne zaczerpnąłem z ustnych przekazów mądrych ludzi, w pozostałych poszedłem wreszcie, jak za mistrzem, za doświadczeniem. Uważam bowiem, że jak wielkim występkiem jest zazdrościć ojcu sławy lub cokolwiek chcieć z niej uszczknąć, tak godnym chwały jest iść [drogą] prawdy [...]”⁵⁹.

Stanisław Pazyra, zarzucając synowi Andrzeja Świącieckiego skażenie tekstu, zwracał jednocześnie uwagę, iż amplifikacje wprowadzone przez Zygmunta to w większości albo cytaty źródłowe (np. z dzieł polskich kronikarzy), albo pochwały króla Zygmunta III Wazy i adresata edycji biskupa Łubieńskiego. Być może syn wprowadził glosy z konieczności, zwłaszcza te, będące wyrazem hołdu dla biskupa płockiego. Od ich umieszczenia mogła zależeć możliwość opublikowania *Topografii czyli opisu Mazowsza* w ogóle⁶⁰. Wspomniany badacz był jednak przekonany, iż zmiany dokonane przez syna „stanowią [...] poważną szkodę dla dzieła, powodując zubożenie jego pierwotnej treści, pomimo braku informacji o tematyce i wielkości skreśleń”⁶¹.

Mimo tych zastrzeżeń należy podkreślić, iż Zygmunt Świąciecki nie dopuścił do zatracenia pierwszego opisu Mazowsza i — co szczególnie istotne dla historyków literatury — „pierwszego w dziejach »regionalnego« przeglądu pisarzy polskich”⁶². W zakończeniu dzieła Andrzej wymienił bowiem znakomitych szesnastowiecznych autorów, pochodzących z ziemi mazowieckiej: Stanisława Grzepskiego (1524—1570), Jakuba Górskiego, Wawrzyńca Goślickiego (ok. 1530—1607), Stanisława (1530—1591) i Krzysztofa (1543—1603) Warszewickich, Stanisława Sokołowskiego oraz Stanisława Hłowskiego (zm. 1589). Dodajmy, iż staraniem syna ukazało się jeszcze jedno łacińskie dzieło ojca, schowane przez niego w skrzyni⁶³: biografia Andrzeja Noskowskiego (zm. 1567), biskupa płockiego⁶⁴. Inne prace Jędrzeja, poświęcone dziejom władców Mazowsza, pozostały w rękopisie⁶⁵.

⁵⁹ Ibidem, s. [104].

⁶⁰ S. Pazyra: [Przedmowa] ..., s. 72.

⁶¹ Ibidem, s. 72. Należy jednak dodać, iż niektórym amplifikacjom trudno odmówić wartości źródłowej np.: „(Miejscowość tę [Ostrołękę — A.S.] jako własność dziedziczną wniosła w dom Świącieckich Małgorzata z Ciołków, żona autora, a zarazem najdroższa moja matka; teraz zaś z powodu niesnasek, czy też raczej powiedziałbym, przypuszczalnie przez rozrzutność niektórych z moich braci, przeszła w obce ręce)” — J. Świąciecki: *Najstarszy opis Mazowsza*..., s. 140.

⁶² J. Starnawski: *Dzieje wiedzy o literaturze polskiej (do końca wieku XVIII)*. Wrocław 1984, s. 57.

⁶³ Por. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 30. Wyd. S. Estreicher. Kraków 1934, s. 87.

⁶⁴ J. Świąciecki: *Andreae Noscovii Episcopi Plocensis Vita*. Varsaviae, Joannes Trelpiński 1637.

⁶⁵ S. Pazyra: [Przedmowa] ..., s. 71.

Zgoła odmienne pobudki sprawiły, iż w trzynastcie lat po śmierci Łukasza Górnickiego (1527—1603), jednego z najwybitniejszych twórców renesansowych, ukazała się *Rozmowa o elekcyjej, o wolności, o prawach, i o obyczajach polskich* z następującą adnotacją na karcie tytułowej⁶⁶: *Teraz nowo wydana przez potomki jego, za pobudką umknienia tytułu i własności Autora prawdziwego*⁶⁷.

Owi potomkowie pisarza — synowie Jan i Łukasz (1585—1651) — wyjaśnili w liście dedykacyjnym z 20 sierpnia 1616 roku, że publikują pracę ojca w reakcji na literacką kradzież, jakiej dopuścił się szlachcic z przemyskiej ziemi. Niewskazany przez nich personalnie Jędrzej Suski z Rodztwa (ok. 1560—1616) kilka miesięcy wcześniej (po 21 marca 1616 roku) wydrukował pod swoim nazwiskiem *Rozmowę Polaka z Włochem*⁶⁸. Traktat ten, wydany przez Łukasza ojca anonimowo w latach osiemdziesiątych XVI wieku, trafił „pod wielkich ludzi [...] rozsądek” (m.in. Jana Zamoyskiego (1545—1605)), którzy chociaż pochwalili zamysł autora, to jednak uznali, iż dzieło krytykujące podstawy ustrojowe i sądownictwo Rzeczypospolitej nie może liczyć na akceptację szlachty.

Dzisiaj już wiemy, że bibliotekarz Zygmunta Augusta wprowadził do *Rozmowy Polaka z Włochem* zmiany, ale nie zdecydował się jej ponownie oddać do druku. Nową wersję traktatu ujawnili światu jego synowie niejako wbrew decyzji ojca i wbrew własnemu mniemaniu, wyrażonemu w przedmowie, iż mimo upływu lat, polityczne dzieło autora *Dworzanina polskiego* w dalszym ciągu nie mogło liczyć na zrozumienie i zyskanie aprobaty czytelników. O odstąpieniu od woli rodzica i o wydrukowaniu znajdującej się w jego pismach poprawionej wersji dialogu przesądziła zatem kradzież literacka, której ofiarą padł starosta tykociński w 1616 roku.

Nie można wykluczyć, iż wydrukowanie „leżącej dotąd odłogiem” *Rozmowy Polaka z Włochem*, zainspirowało w latach późniejszych Łukasza syna, już po śmierci brata Jana, do wydania kolejnych manuskryptów pozostawionych przez ojca. W 1637 roku ukazał się pierwodruk dzieła pt.: *Dzieje w Koronie Polskiej z przytoczeniem niektórych postronnych rzeczy: od Roku 1538. aż do Roku 1572. przez J.M.P. Łukasza Górnickiego, Tykociń[skiego] i Wasilkowskie[go] Starostę, spisane. A teraz nowo wydane przez J.M. Ks. Łukasza Górnickiego, Kanonika wileńskie[go] warmińskie[go] J.K.M.*

⁶⁶ Na temat edytorskich losów twórczości Górnickiego zob. A. Sitkova: „*Liberi et libri*”. Z wydawniczych dziejów spuścizny Łukasza Górnickiego w pierwszej połowie XVII wieku. W: *Sarmackie theatrum*. T. 4: *Studia o literaturze i książce dawnej*. Red. R. Ociecek i M. Jarczykova. Katowice 2009, s. 15—37.

⁶⁷ Pełny opis edycji w przypisie 24.

⁶⁸ Por. A. Sitkova: *Wokół listów dedykacyjnych w edycjach „Rozmowy Polaka z Włochem” Łukasza Górnickiego z 1616 roku*. „*Rocznik Przemyski*” 2008, z. 3, s. 23—34.

Sekretarza⁶⁹ [podkr. — A.S.], zaś w 1650 roku wyszła „na jaśnią” po raz pierwszy *Droga do zupełnej wolności Łukasza Górnickiego starosty tykocińskiego i wasilkowskiego, po śmierci, przez syna jego, księdza Łukasza Górnickiego, dziekana warmińskiego, kanonika wilenskiego, sekretarza świętej pamięci króla je[go] M[i]łości, Zygmunta trzeciego do druku podana*⁷⁰ [podkr. — A.S.].

Za życia Łukasza syna ukazała się jeszcze jedna praca królewskiego bibliotekarza, wydobyta z rękopisu: *Demon Socratis albo rozmowa złodzieja z czartem*, imprintowana dwukrotnie w 1624 i w 1626 roku, zaś w 1639 roku typografię Andrzeja Piotrkowczyka (ok. 1581—1645) opuściło wznowienie *Dworzanina polskiego*. Edycje te nie zostały zaopatrzone w adnotacje na kartach tytułowych, ani w teksty ramowe, które zwykle pomagają wskazać inicjatora i mecenasa druku.

Należy podkreślić, iż dzięki reakcji Jana i Łukasza Górnickich, a następnie dzięki działalności kanonika warmińskiego zostały zaprezentowane czytelnikom, a może też uchronione przed zatraceniem, polityczne i historyczne dzieła starosty wasilkowskiego. Łukasz syn poprzedził *Dzieje w Koronie Polskiej* i *Drogę do zupełnej wolności* listami dedykacyjnymi, w których akcentował, iż opublikowanie tych prac postrzegał jako swój obowiązek, „żeby *faetus ingenii* Ojca mojego ze mną pospołu, sześćdziesiąty piąty rok już kończącym”⁷¹ nie zaginął. Dodajmy, iż ostatnie wydane przez syna dzieło Łukasza Górnickiego zostało wydobyte „z ciemności” niemal w ostatniej chwili. *Drogę do zupełnej wolności* „wyprasowano” w 1650 roku, a więc na rok przed śmiercią kanonika warmińskiego.

Podobnie sprawa miała się z edytorską inicjatywą, którą podjął Jan Reinhold Heidenstein (1610—1673), syn bliskiego współpracownika króla Stefana Batorego oraz klient i biograf Jana Zamoyskiego. Reinhold Heidenstein (1553—1620) był autorem okolicznościowych łacińskich tekstów, ale przede wszystkim dzieł historycznych, z których opracowane pod kontrolą króla i kanclerza *Komentarze o wojnie moskiewskiej* ukazały się w 1585 roku (kolejne edycje: 1588, 1589, 1600). Drugie wielkie dzieło historyczne *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII* Heidenstein pozostawił nieukończone (na przeszkodzie stanęły m.in. przeszkody natury politycznej) i w ostatnich partiach dalekie od stanu pozwalającego oddać je drukarskiej prasie. Notabene choroba oczu pisarza, zakończona ślepotą, z pewnością nie pomogła mu w pisarskiej robocie i przyspieszyła odejście z kancelarii królewskiej w 1612 lub 1613 roku. Kronikarz przed śmiercią powierzył rękopis przyjacielowi Stanisławowi Łubieńskiemu, wówczas sekretarzowi kance-

⁶⁹ Kraków, Andrzej Piotrkowczyk 1637.

⁷⁰ Elbląg, Achacy Korel 1650.

⁷¹ Ł. Górnicki syn: [List dedykacyjny do Jana Kazimierza]. W: Ł. Górnicki: *Droga do zupełnej wolności...*, k. [2 r.].

larii królewskiej, i zobowiązał go, aby „te *scripta* jako najrychlej *in lucem* podał”⁷². W opinii Henryka Barycza, Łubieński pracę Heinholda przygotował do druku, poddając ją stylistycznemu i merytorycznemu retuszowi⁷³, aczkolwiek nie doprowadził do publikacji. Wolę ojca wypełnił dopiero w 1672 roku syn, któremu przez lata przypisywano zasługi w nadaniu tekstowi ostatecznego kształtu⁷⁴. Jan Reinhold, który zdołał doprowadzić przedsięwzięcie do skutku na krótko przed swą śmiercią, zmarł bowiem 13 lutego 1673 roku⁷⁵, nie umieścił na karcie tytułowej *Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*⁷⁶ swego nazwiska. Zaopatrzył edycję w list dedykacyjny, oddając w opiekę długo leżące w ukryciu dzieło ojca królowi Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu (1640—1673)⁷⁷.

Na wskazane przykłady inicjatyw wydawniczych, podjętych przez synów polskich twórców renesansowych, można spojrzeć z kilku perspektyw. Mimo iż większość z nich wykazywała ambicje pisarskie, co zaowocowało oddaniem drukarskiej prasie napisanych bądź przetłumaczonych utworów (Joachim Bielski, Łukasz Górnicki, Jan Reinhold Heidenstein), żadnemu nie udało się w tym zakresie przewyższyć osiągnięć ojców. Dziś za największą zasługę poczytuje się im doprowadzenie do publikacji prac rodziców, choć ich edytorskie poczynania wywołały krytyczne uwagi, zarówno w stosunku do synów Bielskiego i Świącickiego, jak i w stosunku do Jana Reinholda Heidensteina, sprawcy wydania, do którego „można mieć niewątpliwie duże zastrzeżenia [...]”⁷⁸.

Odziedziczywszy po rodzicach przeświadczenie, że „większa pamięć i sława z mądrych ksiąg [...] bywa” utrwalali także pamięć o sobie na kartach tytułowych imprymowanych prac (Łukasz Górnicki zwykle szerzej przedstawiał siebie niż ojca), dążyli do zjednania przychylności adresatów listów dedykacyjnych, wykazując sporą powściągliwość w charakteryzowaniu pisarskich dokonań ojców w przypisaniach bądź w przedmowach.

⁷² H. Barycz: *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI—XVIII*. Wrocław 1981, s. 64. Na temat perypetii związanych z trudnościami z ukończeniem dzieła i dalszymi losami rękopisu Heidensteina por. ibidem, s. 63.

⁷³ Ibidem, s. 67.

⁷⁴ Por.: B. Kocowski: *Trzej padewczycy. Wpływ Batorego i Zamoyskiego na działalność Reinholda Heidensteina*. Lwów 1939, s. 177; Idem: *Heidenstein Reinhold*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Red. K. Lepszy. Wrocław 1960—1961, s. 342. Por. też: I. Tereśńska: *Heidenstein Reinhold*. W: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik bibliograficzny*. T. 1. Red. R. Loth. Warszawa 2000, s. 395.

⁷⁵ B. Kocowski: *Heidenstein Jan Reinhold*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9..., s. 242.

⁷⁶ Por. R. Heidenstein: *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*. Francofurti ad Moenum, Johannis Andrea 1672.

⁷⁷ Por. J.R. Heidenstein: [*List dedykacyjny do Michała Korybuta Wiśniowieckiego*]. W: R. Heidenstein: *Rerum Polonicarum...*, k. [2—2 v.].

⁷⁸ B. Kocowski: *Heidensteinowie*. W: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*. Lwów 1934, s. 374.

Synowie wprawdzie deklarowali, iż „[...] wielkim występkiem jest zazdrościć ojcu sławy lub cokolwiek chcieć z niej uszczknąć”, ale nie wahali się ingerować w tytułaturę (Groiccy), w typograficzne ukształtowanie druków (Bielski, Święcicki), czy poddawać teksty autorskie zabiegom abrewiacyjnym, amplifikacyjnym i substytucyjnym, które sprawiły, iż z dzisiejszego punktu widzenia edycje te jawią się jako „skażone”. Należy jednak podkreślić, iż dzięki synom Groickiego, Święcickiego, Górnickiego i Heidensteina nie zostały „umorzone” prace, bez większości których nasz obraz dorobku piśmienniczego polskiego renesansu byłby znacznie zubożony. Inna sprawa, iż nie wiemy wszakże, jak wiele pism pozostawionych w rękopisach mogło przapaść bezpowrotnie.

Pobudką do oddania drukarskiej prasie utworów ojców, nieraz kilkadziesiąt lat po ich śmierci, bywały różne względy, w tym i apologetyczne — godne pochwały wtedy, gdy w grę wchodziła kwestia obrony własności autorskiej; interesujące, acz dyskusyjne wówczas, gdy syn wydawał dzieła ojca w wersji przez siebie wyznaniowo „ocenzurowanej”. Przypadek Reinholda Heidensteina, jak również Łukasza Górnickiego, który nie opublikował za życia swoich dzieł historycznych i politycznych, ilustruje z kolei bodaj najpełniej specyficzną polską perspektywę, którą jeszcze w 1564 roku zdefiniował Stanisław Orzechowski, tłumacząc w *Quincunxie* na czym polega „Zapłata godnych ludzi w Polszcze”:

A tak nie nadziewaj się, pokiś Ty żywym jest, jako i ini godni a uczeni ludzie w Polszcze, za pisma swe zapłaty inej, jedno mierziączki a gniewu. Pan Bóg Tobie to sam łaską swą płacić będzie *in illo die*, a potomni ludzie po Twej śmierci posługi Twe, przeciwko Rzeczypospolitej, które czynisz, utciwem wspomnianiem oddawać Tobie i potomstwu Twemu da li Bóg będą; tylko (jakoś począł) nie ustawaj, ani też leż tak na księgach, jako smok leży na skarbiech, z którego nie użycza ku pożytku nic nikomu⁷⁹.

⁷⁹ S. Orzechowski: *Quincunx*. W: Idem: *Wybór pism...*, s. 484.

Anna Sitkova

“A BIG OFFENCE IS TO BE JEALOUS OF FATHER’S FAME”
ON EDITORIAL ENTERPRISES OF THE SONS
OF THE RENAISSANCE AUTHORS

Summary

The centre of attention constitutes editorial activity by sons of Marcin Bielski (1495—1575), Łukasz Górnicki (1572—1603), Bartłomiej Groicki (d. 1605), Jędrzej Świącicki (d. 1611) and Reinhold Heidenstein (1553—1620), who gave the manuscripts inherited from their fathers to the printing press or reissued their works. The origin of these actions, including a defense of authorship rights was presented, and the attitude of editors to father’s works was indicated. The interference of the Renaissance descendants, both in the titles, a topographic shape of works published, and in author’s texts which underwent abbreviation, amplification and substitution measures.

Анна Ситкова

«БОЛЬШИМ ПРЕГРЕШЕНИЕМ ЯВЛЯЕТСЯ ЗАВИДОВАТЬ ОТЦУ СЛАВЫ»
ОБ ИЗДАТЕЛЬСКИХ НАЧИНАНИЯХ СЫНОВЕЙ
ТВОРЦОВ ЭПОХИ РЕНЕССАНСА

Резюме

В центре внимания статьи находятся издательские начинания сыновей Марцина Бельского (1495—1575), Лукаша Гурницкого (1527—1603), Бартломея Гроицкого (ум. 1605), Енджея Свенцицкого (ум. 1611) и Рейнхольда Гейденштейна (1553—1620), которые передали в печать унаследованные от отцов рукописи либо переиздавали их произведения. Представлен генезис этих действий, в том числе защита авторских прав, а также показано отношение издателей к делу отцов. Рассмотрено вмешательство потомков творцов эпохи Ренессанса как в выходные данные, типографское оформление издаваемых произведений, так и в авторские тексты, которые были подвергнуты приемам аббревиации, амплификации и субституции.